Rok IIIci. Nr. 16.

Szkółka niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *W Niedzielę trzecią po wielkiéynocy*, dnia 21. Kwietnia 1839.

Religia.

Żywot Świętego Marka, Ewangelisty.

Marek święty urodził się z rodziców żydowskich i był ciotecznym bratem Świętego Barnaby. Imie mu było właściwie Ian; późniéy iednakże, dostawszy się pomiędzy Pogany, przemienił imie żydowskie na imie rzymskie, i nazwał się Markiem. Nie znał on Chrystusa, i dopiero Piotr święty, po zesłaniu Ducha świętego, nawróciwszy go, ochrzcił; dla tego też wspominaiąc o nim w liście swoim pierwszym, nazywa go kochanym synem. Gdy Święty Paweł z Barnabą, oddawszy w Ieruzalem składkę Chrześcianom, którą im antyocheńscy mieszkańcy posłali, wracali nazad, Święty Marek udał się z nimi i towarzyszył im z Antyochii do wyspy Cypru, do Pizydyi i Pamfilii. Ztąd wrócił się nazad do Ierozolimy, przestraszony trudami i różnemi niebezpieczeństwy, na iakie owi dway opowiadacze Ewanielii świętéy wystawionymi byli. Takieto wielkie były cierpienia Apostołów, że i dobrzy Chrześcianie uchylali się od nich niekiedy. Lecz za to iakżeśmy powinni podziwiać i wychwalać tych, co ie chętnie dla Iezusa i zbawienia dusz ponosili, i nie ustawali w swéy pracy. Marek był przywiązany duszą i ciałem do nauki Chrystusa, ale mu wówczas ieszcze zbywało na mocy i wytrwałości, na odwadze poświęcenia wszystkiego, nawet i życia, dla Boga. Przez ciągłe atoli ćwiczenie się w doskonałości chrześciańskiéy, doszedł i do tego, a pragnąc pierwsze wahanie się swoie naprawić, udał się znowu z Barnabą do Cypru między Pogany, i taką okazał gorliwość i nieustraszoną odwagę w opowiadaniu Ewanielii świętéy, iż owi wielcy Apostołowie, Paweł i Piotr święty, bardzo go sobie polubili; około roku bowiem sześćdziesiątego drugiego przybył do Rzymu i przy tych dwóch mężach niezmordowanie pracował w winnicy pańskiéy, szczególniéy przy boku głowy kościoła, Piotrze świętym. Bawiąc w Rzymie, na naleganie Chrześcian, opisał życie i naukę Pana Iezusa, któryto opis nazywamy Ewanielią, podług Marka świętego. Tę Ewanielią Piotr święty przeyrzał, potwierdził i wiernym do czytania zalecił.

Krótko przed męczeńską śmiercią Piotra, opuścił Marek święty Rzym i udał się do Egiptu, do miasta Aleksandryi, na opowiadanie Ewanielii, dokąd ieszcze żaden z Apostołów nie był zaszedł. Praca iego obfity wydała owoc, gdyż nie tylko niezliczoną moc ludzi do wiary

świętéy nawrócił, ale i własnym przykładem do takiéy przyprowadził doskonałości, iż Chrześcian aleksandryiskich można było bezpiecznie porównać z pierwszymi Chrześcianami w Ierozolimie. Kapłani pogańscy, widząc, iż coraz więcéy ludu opuszczało bałwany, a garnęło się do Marka, nie mogąc znieść téy wzgardy, przy obchodzie uroczystości bożka swego Serapidesa, poburzyli lud, przy nich ieszcze zostaiący, na Chrześcian, a naybardziéy na ich biskupa. Wielu roziadowionych poszło szukać świętego męża. Znaleźli go przy odprawianiu nayświętszéy ofiary. Zarzucili mu powróz na szyię, i iak bydlę iakie aż do wieczora włóczyli po mieyscu skalistem. Lała się krew z ciała iego, a oddarte części tu i ówdzie zostawały. Wśród tego włóczenia i szarpania, nie narzekał Święty Marek na męki i tych, co mu ie zadawali, ale dziękował Bogu, że mu pozwolił umierać śmiercią męczeńską. Na wieczór, zmordowani oprawcy wtrącili świętego do więzienia, zkąd nazaiutrz go wyprowadziwszy, na nowo włóczyć go zaczęli. Wkrótce oddał ducha Bogu w sześćdziesiątym ósmym roku po Chrystusie. Nie dość na tém maiąc Poganie, że go tak porozszarpywali, postanowili do szczętu zwłoki iego spalić; lecz, gdy ogień zupełnie ciała strawić nie mógł, wierni pozbierali święte szczątki i na mieyscu, B u k o l e s zwanem, z uczciwością pogrzebali, gdzie późniéy wspaniały wystawiono kościół. W dziewiątym wieku przewieziono ie do Włoch do Wenecyi, gdzie z naywiększą okazałością uroczystość Świętego M a r k a obchodzoną bywa.

O processyi w dzień Świętego M a r k a.

Od czasów, w których ustało prześladowanie Chrześcian, ustała też przyczyna taić się z obrzędami religiynemi. Odtąd zaczęły się processye kościelne, i odprawiano ie do grobu świętych Apostołów i Męczenników. Papież, duchowieństwo i lud, gromadnie na nie wychodzili. Święty Chryzostom (w czwartym wieku) odprawiał processye z swym ludem. Odprawiał ie w Medyolanie Święty Ambroży; a w powszechnieysze używanie w kościele weszły z końcem wieku szóstego. Gdy powietrze robiło niezmierne spustoszenia, w Rzymie Papież Pelagiusz II. nakazał odprawianie processyi, i zachęcał lud, aby odprawuiąc ią, udawał się do Boga przez łzy i pokutę. Grzegórz Wielki, Papież, zapowiedział z tegóż powodu processyą powszechną, która w dzień Świętego Marka się zaczęła i trzy dni trwała; a po wszystkich rynkach i ulicach nabożnego *Kyrie eleyson* (co znaczy: Panie zmiłuy się!) odgłos się rozlegał. Bicz boży ustał; lecz wdzięczność nabożnego Papieża nie ustała: nakazał, aby takową processyą corocznie tamże obchodzono. Wiek dziewiąty nabożeństwo publicznych processyi upowszechnił; a Oycowie święci, wyroki różnych koncyliów (zborów kościelnych) ie zaleciły.

Tak starożytny i czcigodny obrządek odprawiamy w dzień Świętego Marka. Odprawiaymyż go nabożnie; mamy za wiele dziękować i o wiele prosić; dziękować za łaski udzielone i odwrócenie kar, na któreśmy grzechami zasłużyli; prosić o dalsze zmiłowanie się Boga nad nami, swym ludem. Processya ta iest z wyraźnego nakazu kościoła; obowiązani więc iesteśmy bywać na niéy,

i to z taką skromnością i nabożeństwem, iako na akcie religiynym się należy; a którzy być nie mogą, niech swe prace i przeszkody łączą z modłami i pieniami kościoła, i wraz ofiaruią.

X. *M.*

Rozmaitości.

Sposób łatwego ogrzewania mléka.

„Nie mówiłam ci: nie kładź tak wiele na ogień, bo się tworóg przewarzy; na cóż mi się teraz przyda? ale to nie chcecie słuchać, tylko każde chce mieć swoię wolą;“ tak gawędziła Mikołaiewa na córkę, że przy ogrzewaniu mléka tworóg przypaliła. — „„Bodayście,““ rzekła do niéy obecna Walkowa, „„z waszem gadaniem; dyć iuż iéy daycie pokóy, bo i tak dziewczeńsko ma za swe; moia kumoszko, to się i wam saméy przydarzy.““ — „Hale,“ odpowiedziała, „przydarzy; iednakże to szkoda.“ — „„Bo też nie ogrzewaycie tak,““ odezwała się Walkowa. — „A iakże mam ogrzewać?“ zapytała pierwsza. — „„Oto tak, iak ia,““ odpowiedziała kumoszka. „„Ia do ognia mléka nie przystawiam, tylko ie wlewam w sądyszek, a potém nalewam ie warem, i przykrywszy, na parę godzin zostawiam. Potém wyciągam gwóźdź z dna sądyszka i wypuszczam w inne naczynie serwatkę, bo się iuż mléko ogrzało, a tworog wykładam w worek iak zwyczaynie, i tak mniéy mam z ogrzewaniem kłopotu. Do dwóch garncy mléka dosyć iest ieden garniec waru.““ — „I toby się przez ten war miało mléko ogrzać?“ zapytała Mikołaiewa. — „„Nie inaczéy, kumosinku! Sprobuycie, a nie będziecie się dziwić.““

Ogółowe przypomnienia gospodarskie na miesiąc May.

Rólnictwo. W pierwszych dniach siew owsa ukończyć; mianowicie w mieyscach nizkich, źimnych, gdzie wypada siać w nich rośliny pastwiskowe. Siać wykę na paszę zieloną, gdzie iest zaprowadzone paszenie bydła w letniéy porze na stayni. — Ięczmienia małego siew się rozpoczyna ku końcowi tego miesiąca. Siać z nim koniczynę, ieżeli to iuż nie nastąpiło w rychłym ięczmieniu. — Siew lnu w pierwszéy połowie ukończyć. Siew konopi, rzepiu letniego i rzodkwi oleynéy, nieco wcześniéy. Proso zwyczaynie bywa siewane w połowie tego miesiąca. Tatarka w końcu albo na początku przyszłego. Kartofle w polu sadzić naydaléy do dwudziestego. Wczesne kwietniowe z chwastów oczyścić. Flance buraków cukrowych, kapusty i brukwi sadzić. Len kwietniowy, czyli ranny, opielać.

Gospodarstwo domowe. Gdzie bydło idzie na pastwisko, zachowywać, o ile podobno, mianowicie do połowy tego miesiąca, wskazane w téy mierze prawidła na miesiąc Kwiecień. Gdzie zaś na stayni ie trzymaią, pamiętać na następuiące prawidła: 1. Pierwszą paszę zieloną dawać rzniętą na pół z sieczką: przez to i pasza zielona się nie mitręży, i bydło zwolna do niéy nawyka; albowiem nagłe przeyście od paszy źimowéy do letniéy, i odwrotnie, bardzo bydłu szkodzi; na pierwszą paszę służy zwyczaynie żyto, gdzie się na ten cel po

kapustnikach siewa, lub zżyna się pszenica w mieyscach zbyt buynych. 2) Pasza zielona, bez sieczki dawana, nie ma być ani zbyt młoda, ni też zupełnie zwiędła, a coby gorzéy było, na kupie zagrzana. Paszę zbyt młodą można mieszać ze słomą lub sianem. 3) Nie poić bydła zaraz po wyiedzeniu paszy zielonéy; ale raczéy, gdy ią w części iuż przeżuie. 4) Bydło karmione paszą zieloną, wiele wydziela z siebie odchodów, i te są rzadsze, niż przy paszy zimowéy; należy więc często pod nie podściełać, a pod podściółkę suchéy ziemi, dobrą taczkę na bydlę, podsypywać. Woły robocze karmić suchą i żyzną paszą, iak można naydłużéy; przeyście zaś do zielonéy, bardziéy ieszcze stopniować, niźli dla krów; gdyż trawa zwykle zrządza rozwolnienie, a to umnieysza siły. Owce tylko w dni dżdżyste powinny stać w owczarni i dostawać paszę suchą. Iagnięta niech ieszcze nie wychodzą w pole. — W końcu tego miesiąca owce zwykle się strzygą. Uważać tu należy, aby wełna była dobrze wymyta; wtenczas dopiero strzyżona, gdy na owcach dobrze wyschnie. Owce między praniem a strzyżą powinny być czysto utrzymywane; po strzyży, w czas źimny i dżdżysty, w pole nie pędzone, ni też, podczas pogody, na pastwiska zbyt buyne; gdyż zwykle przesycaią się tą paszą i choruią. Wcześnie wykocone iagnięta w tym miesiącu odsadzać, dobrze w owczarni karmić, w pole nie pędzić, daleko od maciórek trzymać, by się prędzéy od nich odzwyczaiły. Koniom służy zielona pasza na wiosnę, miernie wraz z suchą paszą dawana.

S a d y. Pospieszać z robotą, w przeszłym miesiącu wskazaną, a ieszcze niedopełnioną. W ogrodzie owocowym obcinać przy pniu i obok niego znayduiące się odrostki i wyrostki. Wylęgłe i w kupie trzymaiące się g ą s i e n i c e niszczyć zrana i wieczorem. Nabrzękaiące oczka okulizowane często przeglądać i oczyszczać z gąsienic, na nich częstokroć wyradzaiących się; pieńki na dłoń nad oczkiem zaszczepionem zrzynać. Drzewka szczepione i okulizowane oczyszczać ze wszystkich wilków i pobocznych wyrośli. — W ogrodach warzywnych, co w przeszłym miesiącu nieskończono, kończyć; zasiewki opielać.

P s z c z o ł y. Ieżeli czas ostry, źimny, niechby i drzewa kwitły, dawać przecie nieco pokarmu pszczołom. Na łakotniki i rabusie pszczoły, pilnie uważać. Otwory wylotowe nieco rozszerzać. Pszczelnik czysto utrzymywać.

R o z m a i t e d o m o w e z a t r u d n i e n i a. Wszelkie roboty z gliny, iako to: klepiska, posoby, piece, cegła i t. p., w tym miesiącu uskutecznione, są naytrwalsze; ponieważ z wolna wysychaiąc, mało się sparzą. Glina powinna być przed źimą nawieziona, aby przez mróz rozkruszyła się. — Rozpocząć poprawę budynków, żeby w połowie przyszłego miesiąca iuż była ukończona. Dachy poprawiać, nowe dawać. Zboże po sypaniach przerabiać.
